

Surowica, Szarów
i Moszczonec



Kwestjonariusz w sprawie badania środowiska.

Miejscowości: Turowica, Parów i Morszczanice
(kwestjonariusz opracowany wspólnie dla powyższych trzech
gromad, gdyż stykają się bezpośrednio ze sobą, stanowią
jedną parafię "Turowice", oraz wszystkich mieszkańców
jednej wsi tj. cały pokrewienstwo z mieszkańcami z sąsiednich
wsi.)

Gmina: Jasłiska.

Powiat: Lemok.

1. Badania wstępne:

a) Ludność gromady Turowicy to Lemki, Łowczina
polska, oraz 3. żydowskie; łączny liczbę 520 osób.

b) Ludność grom. Parów to również Lemki + Łowcziny
żydowskie; łącznie 324. mieszkańców.

c) Ludność grom. Morszczanice to Lemki, trzy rodziny
polskie i trzy żydowskie, razem 540 głow.

Ludność tutaj jest nazywana przez Lemki, Łowczin, Rusinami, zaś Polaków nazywa Polakami, a czasem z łaskiwości Łechami. Byłi może że znalazłoby się kilku gospodarzy Ukraińców, lecz tym brak odwagi do publicznego wystąpienia z tej nazwą.

2. Zagadnienia antropologiczne.

Wzrost mężczyzn przeciętnie waha się w granicach

160-165 cm. Ciężki mężczyzna tutaj jest dobrze rozwinięty, prawidłowo zbudowany, barczysty i muskularny. W budowie zachodzi zupełna proporcja.

Wzrost starszych gospodarzy jest przeciętnie znacznie niższy, bo gdy wzrost około 180 cm osiągnie kilkunastoletni gospodarz, to z młodzieży rasykiej osiągnie wzrost zgorą dwa razy więcej chłopów.

Postać głowy mężczyzny jest przeważnie okrągła.

Wielkość głowy jest proporcjonalna do wzrostu, zwłaszcza wśród niższych, bo wśród najwyższych jest ona nieco zamala. Wśród niższych i szczuplejszych częściej spotyka się twarz owalną, zaś wśród najwyższych, ze małymi wyjątkami, okrągłą.

Włosy mężczyzny posiadają dwoje blondne lub ciemnoblonde włosy, oraz niebieskie lub ciemne oczy. Nie wiele jest szarych a jeszcze mniej brunatnych, z oczami białymi. Młodzień lubuje się w bujnych fryzurach, bardzo często niedbale utrzymanych. Włosy podcinają dość wysoko. Silny zarost twarzy nawet wśród 18-20-letnich zdarza normalnie dojrzewanie.

Dość często spotyka się nosy proste, szerokie u nasady, a rzadziej i to wśród początkujących na twarzy nosy szpiczaste.

Rysy twarzy czasem/cech wyjątkowo/ są dość proste, wyraźne, zdradzające nieco inteligencji wrodzonej, a przeważnie spotyka się twarze malane, z rysami zaokrąglonymi, a nawet, można spotkać jednostki, których niewyraźne rysy i błędny wzrost zdradzają pewien niedorozwoj lub przytępienie umysłowe, a nawet pewną „prochopność”, „boczekność”.

Te ostatnie najprawdopodobniej są spowodowane nadmiernym wyczerpaniem denaturatu, którego konsumpcja w okresie mioksyk swiat, miedzianych przesiankow lub urozy stercu domowych jest nprost niewiarygodna. Trzaski myslki w sprawie odlegnienia ich od tego nataga sa beznadziejne, gdyz pijacy nie daja wiary w uwiadomienie ofatalnych skutkach wyczerpania tegoz, a co wiecej nie odczuwaja ich nawet ~~to~~ takie skutki spozycwania jak chwilonra utrata, a nastepnie znaczne przytepienie wzroku, lub tak zwane "zapalenie sie spirytusu w czlowieku". Sztyfakcja dla pijacych jest - kto wiecej wypije? i to od jednego tchu. Roznorodni sposobami odharwiają ten spirytus skazonny, z myslą ze w ten sposob usuną z niego truciznę. Odharwiony piją cytry, lub też zaprawiony na swój sposób (jest to t. w. majenie)

Co do kobiet to te są również prawiłowo, silnie zbudowane, a praca fizyczna, już od najmłodszych lat, spowodowała u nich silne, stamiające je często na równi z męzycznymi, rozwinięcie muskulatury. Wzrost kobiet przeciętnie może osiągnąć około 150 cm. Na głowach przeważnie okrągłych, a rzadziej podługicznych, a nosa tylko długie, a ~~nie~~ dość porządnie utrzymane włosy, gładko zaczesywane i splecione z tyłu w warkocze. Podobnie jak u mężczyzn blondny lub ciemnoblonalny kolor włosów zgrywa się z niebieskim lub purpurowym kolorem oczu. Cięższe nosa warkocze wolno, zaś mężczyźni upinają je z tyłu w rodzaj czubka.

U kobiet również spotyka się nosy proste, lecz częściej widzi nosy podługowate i pyrkate. Broda wystająca do przodu świadczy o dużej energii tych ostatnich.

3. Zagadnienie topograficzne.

a) Turawicy mieszka jedna rodzina Polaków, Stojona z rodziną i 6-ga dzieci (razem 8 osób) utrzymują się myślarstwem z kamalstrą, w którym pracuje ojciec rodziny. Prócz tego, jest jeden Polak, który osiedlił się w lutejowej miejscowości z kobietą myślarstwa gr. kat. Utrzymuje się z rolnictwa, oraz przegospodnie zajmuje się malarstwem.

Trzy rodziny żydowskie liczące łącznie 18 głów, utrzymują się przemasnie z rolnictwa, a poratem zajmują się drobnym handlem, co daje imi dodatkowe, chci drobne dochody.

Poratem myślarstwa i mieszkanicy Turawicy - Lemkowie, utrzymują się przemasnie z rolnictwa, oraz dodatkowo zarabują niektórzy wezwnie, a inni konimi, przy tartaku w Horeczanem.

Dość dwiema rodzinami, z których jedna posiada 3. druga 5 morgów gruntu są tu przemasnie gospodarstwami 15-20 morgowe, 8 gospodarstw do 40 morgów i jedno gospodarstwo 80-morgowe.

Spowijazanych mieszkanicow - Polacy myślarstwa religij. rzym. kat, Lemka gr. kat, zaś żydzi mojżeszowa.

b.) W Turawie mieszka dwie rodziny żydowskie, razem 6 osób, myślarstwa mojżeszowego. Utrzymują się z rolnictwa oraz drobnego handlu. Prócz, to rodziny Lemkowskie myślarstwa gr. kat. Mieszkanicy Turawa są średnio zamożni; najbogatszy gospodarz posiada 55 morgów gruntu razem z lasami i pastwiskami. Prócz najbiedniejszych posiada gospodarstwami jednomorgowe.

c) Gromady Horeczanin zamieszkuje Lemki myślarstwa.

grecko-kat. Trzyrezy utrzymują się z rolnictwa, oraz niektóre z pracy w miejscowym tartaku (Firma Tristreich i Gka)

Z trzech rodzin polskich, dwie zajmują się lesnictwem w miejscowych dobrach-lesach książąt Czartoryskich, zaś jedna przybyła niedawno z Czechosłowacji utrzymuje się z pracy ręk w tartaku parowym. Trzy rodziny w żydowskie zajmują się rolnictwem oraz drobnym handlem.

Dobra kościelne w powyższych trzech gromadach wynoszą 120 morgów pola ornego i pastwisk, oraz 45 morgów lasu. Ziemia tutaj jest przeważnie piaszczysta, zaś na stokach wznosi się kamienista i żwirorata nie daje nigdy wielkiej nadziei rolnikowi. Na więcej położonych częściach, częściej spotyka się glebę gliniastą i na niej najwięcej rolnicy uprawiają i sadzą.

Jeżeli chodzi o uprawy tu przeważnie żyto jęczmień i owies, a w mniejszych ilościach pszenica, gdyż ta ostatnia rzadko kiedy dopisuje. Uprawia się tu dość dużo lnu i konopi. Z roślin jadalnych uprawia się najwięcej ziemniaków, poczem dość dużo kapusty, karcznieli ^{Karczniele} grochu i fasoli; z pasternych uprawia się buraki. ^{Buraki} słusze uprawia się po polowie jako pożywność dla ludzi i bydła. Z jarzyn takich jak burak ćwikłowy, marchew, rzodkiew, mak, pomidory i ogórki, widzi się tylko niektóre i to w bardzo małych ilościach, przeważnie na małych ogródkach w ogródkach kwiatowych.

Z drzew liściastych spotyka się dużo wiklin, wierzb, drzew i ^{tarasów} szczególnie na małych stokach, sciekach i nad potokami.

widac szpaka, w wklinsach kosa, drozda, sikorka, srecypla, pliszka, kukulka, mrowid pol kuropatwa, a nad woda rybitwa.

Z ptakow czesto spotyka sie jaszczurka, zwinka lub salamandra plamista, zas z gadow zaskronica padalka i smija zygachowata.

a) Co do zalozenia Turonicy mial mi moze udzielić dokładnej informacji kiedy ona powstala. W kazdym razie jest wazny stary. Turonicy pochodzi od bardzo stonego zrodla, promacchni zwanego "rosolakiem", ktorego wode nazywaja "urona", oraz od kamieni odwaralanych przy szukaniu pokladow soli t. zw. "surowek". W czasie wojny ludnosci miejscowa czerpata wode z tego zrodla i wzynala do polenia potraw. Niektorzy jeszcze daja to praktykuje.

Przez Turonicy przeplywa rzeka Tristok i ta dzieli ja na gorny i dolny koniec. Gorny koniec wsi jest polozony na lewym brzegu Tristoka (od ktorego znacznie odlicza) nad protokiem "Korsczanicykiem" wpadajacym do Tristoka, zas dolny koniec lezy po obu stronach Tristoka. W srodku pomiedzy gornym i dolnym koncem stoi stara cerkiew oraz szkola, dlatego ludnosci mieszkajaca kolo cerkwi, nazywaja powszechnie "cerkwiaczanami". Najmniejsze wzniwienie tutajze nazywa sie Trybiska, zas dwa mniejsze nazywa ludnosci "merchami" oraz "wandezakiem".

b.) Darow jest osada stara, ochem siriadruyla stara cerkiew mappia o 333 lat. Cerkiew ta z polecenia biskupa zostala rozebrana, a w r. 1927. na jej miejscu stanula nowa. O powstaniu Darowa najstarsi ludzie wiedza tylko tyle, ze zostala

ziemia tutajsza darowana Wołżnianom przez bardzo bogatego
prana.

c) Nazwa miejscowości Moryczanice pochodzi od nazwiska
pierwszego osadnika - nazwiskiem Moryczanicki. Osadnik
ten razem z kilkoma innymi rodzinami osiedlił się tu
kilkaset lat temu wśród lasów, które następnie karczowano
i zamieniano na pola uprawne. Dzisiaj nie ma już
nikogo z tym nazwiskiem, gdyż tu ci osadnicy mieli
uciec przed hordą tatarską, która ich osady doszczętnie
spaliła.

4. Zagadnienie językowe, gwary:

Ludność tutajszego przedwiska porozumiewa się
gwarą łemkowską, wśród której daje się zauważyć duży
wpływ języka ukraińskiego w szczególności niektórych
spółgłosek a także samogłosek.

Alfabet liter tu używanych jest ten sam, który jest podany
w podręczniku "Тыкбар."

5. Kultura materialna.

Do łowienia ryb w ^(i pstrągami i lesy) Trilokutorze i potokach małych rybek
t. zw. olśczank i śluz, używa się tu najczęściej prostego
haczyka zrolionego ze sepiłki, na który nacigga się dżdżownic
i, oraz używa się siatek w postaci szerszaków i saków.

Praktykowane jest również łowienie "na ręce", oraz do
starych drewnianych garnków, do których wkłada się różne
przynęty. Ryby złowione spożywają tylko żydwi, a ludność
zadowolona się w okresach pastw kapionem śledziem.

Z bydła domowego hoduje się tu najczęściej krowy, konie,
cielęta i owce, zaś w mniejszych ilościach świnie, kury i kaczki.

oraz bardzo rzadko moty.

Gospodarze tutaj uprawiają pola w bardzo prymitywny sposób. Tylko jesienią orzą wszystko i na niektórych kawałkach sieją zboża ozime, lecz w bardzo małych ilościach i to przeważnie żyto lub jęczmień ozimy, a tylko czasem na najpóźniejszych zagonach - pszenicę. Reszta porożonych pól ~~pozostawiają~~ ^{nieobroniane} najgłębiej przez zimę do wiosny.

Podczas zimy w najnieodostępniejszych miejscach uprawiają na sankach nawóz-obornik, zrzucają na duże kupy, by następnie na wiosnę po stopniem śniegu, ~~rozwieźć~~ rozrzuć i przyorać. Następnie sieją na tym pszenicę i żyto jare, oves i jęczmień w dwóch ilościach, ten, konicie, oraz sadzą ziemniaki, karczule, kapuścę, buraki pasternak.

Inne jarzyny jak buraki ewentualnie marchew, maki, rzodkiewki, ogórki it. p. uprawiają w bardzo małych ilościach i to przeważnie w ogródkach kwiatowych koło domu. Zboża sieją przeważnie na polu orane, a potem dopiero bronują, to też nic nie ma się złudzenie, że zboże siewano siewnikiem.

Ziemniaki sadzą w trójki sposób: najstarszy sposób to jest sadzenie w ~~rzędy~~ ^{dołki}; rzędy przytem dołek głębokości 20-25 cm wrzucają ziemniaka i przykrywają ziemią; drugi sposób t.j. sadzenie między, do których wrzucają nieco nawozu a dopiero na ten ostatni sadzą ziemniaki i przykrywają; trzeci sposób praktykowany na dużych równych zagonach to jest sadzenie pod skibę; pole z rozrzuconym obornikiem ~~orzą~~, a tuż za oraczami postępują kobry, z których jedna zagarnie grabiami z szerokości skiby nawóz do brzozy, kilka następnych sady ziemniaki w odległości 15 do 20 cm, a inna rzuca groch okręgi i bob.

Do dwóch lub trzech tygodniach bronią pole zasadzone ziemniakami, a następnie rozrytkie ziemniaki pod koniec maja plewią & chwastów, suchają i okopują a sadzone pod skłó obierają.

Używają się tu również nawozów sztucznych jak żwiru, kałci, superfosfatu oraz wapna palonego. Pod jarzyną używa się często popiołu drzewnego, wybieranego przez cały rok & paleniam. Narzędzia rolnicze tutajże są również bardzo proste; pług, bronie, wóz, łopata, ośiaty, motyczka, grabie, sierpikosa.

Specjalnych sposobów ochraniaiania produktów (potraw) roślinoznych czy zwierzęcych nie posiadają. Szary gospodarski posiada dość obrotową, suchą piwnicę i w niej przechowuje cały rok ziemniaki, buraki, karpacie, oraz główki kapusty przez zimę. Wrazie niepomieszczenia tegoż w piwnicy, kopie na ziemi w suchej o ile możliwie ziemi, dotek do 50cm głębokości, wysięta słoną i do tego t. zw. kopsa wysypuje ziemniaki, buraki, karpacie, przykrywa słoną, a następnie przysypuje warstwą ziemi o grubości około 30cm. Aby zapobiec gniciu robi t. zw. mydech.

Ludność miejscowa przyjmuje przyjmie zasadniczo trzy razy dziennie. Rano około godziny 8-mej spożywa obiad na który & zasady składają się pieczony ziemniaki, kapusta gotowana, kasa & pęczaku z mlekiem i łemierz / zupa ziemniaczana & chlebem, przeważnie owsianym, gdyż ryżu rzadko posiadają. A południe posiadają t. zw. południok, na który spożywają przechowywane od rana w piecu potrawy / te same co i rano / tricerorem zjadają jwicie zgotowaną wieczerną, ztoroną & ziemniaków z mlekiem, oraz placków owsianych pieczonych

11
raro. W niedziale i święta przychodzi do tego jeszcze
złoty lub pszenne pierogi i ryżanki / kluski z makiem
z mlekiem. Jako okresy potraw używają masła, sadtła
i słoniny. Potraw mięsnych bardzo mało spożywają.

Oni najwięcej uwieczystości jak wośle, chrzciny, przutki,
święta Be Aradzenia oraz Trójkiński wypiekają
suczki / rodzaj pączków / przetwarznie z maki razowej
pszennej. Oni Tralkance wypiekają bardzo wielkie
bulki / dochodzące do rozmiarów kopa od nosu / t. zw. paski.

Chleb - jako placki owsiane, kiczone, oraz wstępnym chleb
złoty lub jęczmienny wypiekają codziennie.

W okresie postów w dniu postów nie używa się nawet
mleka; jako okresy potraw używają również oleju lnianego.
Dorobny przemysł włókienniczy również jest tu zamiedla-
ny. Z dwojki dwóch rodzajów włókien lnianych i konopnych
przejdzie się na miejscu nici, które następnie są odno-
si się daleko, bo czasem aż do Rymanowa do tkaczy. Spara-
dzone przez tkacza płótno samy sobie białe. W całej wsi jest
tylko jeden warsztat tkacki, lecz i ten załatwia tylko własne
potrzeby. Produkcja płótna nie ogranicza się tylko do
własnych potrzeb lecz w dwóch miejscach sprzedają.

Z wełny sprzedanej na kotwrotkach również tkacz wyrabia
sukno, które następnie zanosi do t. zw. stajara; ten
ostatni sporządza z tego sukno trwałose lub filc. Z wełny
wyrabiają sobie również sami rekawce oraz narciarki
do chodaków.

Z gorszych części lnu i konopi bieżą paroszy, lecz
tylko na własne potrzeby.

Taniy jest stroj gospodarza w lecie i w zimie. W lecie do
 pracy ubierają się w koszulę i spodnie z szerokiego,
 przypasane rękawami paskiem lub podwinięte rękawami.
 Na nogi noszą szelki, a następnie chodaki; na
 głowie noszą kapelusze lub czapki. W zimie na codzień noszą
 spodnie wełniane - cholerne, koszulę, oraz guziki wełniane,
 lub zamocniejsi kociuchy. Na nogach noszą przetrznięte
 kociuchy, dwie szelki i prawie do pół tydzień ~~na~~ obijają nogi
 wełnianymi nawłótkami. Na głowie czapki przetrznięte baraniną
 lub wełniane, a na rękach grube wełniane rękawice.
 Stroj świąteczny letni jest nieco inny od codziennego. Tu
 już zostaje więcej uprządkowana tandeta. Szczególnie młodzież
 noszą kupowane ubrania, buty, trzewiki, kapelusze lub czapki.
 Noszą również krawaty z m. masze, które uważają za coś
 bardzo ważnego dla mężczyzny. Te stroje zachowały się
 wyłącznie wśród najstarszych gospodarzy, którzy miano-
 wicie ubrań miejskich i bardzo często anglosaskich. Ci
 noszą podobnie jak na codzień tylko w lepszym stanie
 koszulę, spodnie, chodaki, guziki, przy wielkich uroczystościach
 naramione tylko na ramiona, oraz przetrznięte kapelusze
 exarne. Typem strojów ludowych zamieszkałymi gospodarze-
 -reemigranci, którzy jakiś czas przebywali zagranicą, przema-
 -nie w Ameryce. W zimie między różnicą ubierają się
 w ubrania nabyte, z tem że zamocniejsi przynajmniej
 jeszcze kurtki, zaś biedniejsi podwinięte tylko pod
 marynarki jakiesi swetry lub kaftany, a wieki tylko
 kilka par butów. Buty w zimie noszą przetrznięte wyrobione

Ustroje ludowe kobiet tak starszych jak i młodszych zachowały się prawie w zupełności, z tem że zaczęły nosić buciki w miejscu chodaków oraz smetry. Noszą one koszule, podobnie jak mężczyźni tylko więcej wyszywane na przedzie i na ramionach; następnie spodnice, przeważnie z czarnej materji /kuportancy/ w drobne kwiatki, zwykłe jedwrego koloru. Spodnice te bardzo szerokie u masytkach, układane są w drobniutkie fałdy. Przeważnie części tejże spodnicy jest sporządzone zwykłe z innego gorszego materiału, jest zastąpiona krótkim dołem wąskim fartuszkim. Na nogach noszą przeważnie chodaki, oraz nawolaki, prawie do kolan, lub buciki wysokie i przeważnie. Na głowie ubierają chustki, wyszywane gorsety. Głowy okrywają chustkami przeważnie nabytymi, lub sporządzonymi z delikatnego samodzielnego t. z. "facytyna". ~~Te~~ Ostatnie ostatnie męzicki zamierzają w dwa rogi po bokach. Wzinnie na głowie narzucają dwie samodzielną płachty, lub melniane chustki, a często przeważnie starsze kobiety ubierają guńki lub koruchy.

Ustroj kobiet i dzieci różni się tylko tem że kobiety - męzicki noszą nieco dłuższe spodnice, oraz chustki na głowie mają w dwa rogi po bokach.

W czasie do pracy kobiety chodzą przeważnie boso, w spodnicy, koszuli i chustce na głowie.

Ludność miejscowa ciesiówka zajmuje się w bardzo małych stopniu. Rolodziejstwem zajmuje się tylko przygotowanie z drobniejszymi rzemieślnicami jak naprawa nosu, zrobienie brzozy czy drabiny, zaś z rzemieślnicami obracającymi się do kolodziejstwa.

Bardzo prymitywne ławny domowe również polnie są
 sporządzać, zaś stoły, skrzynie it. p. sporządza im stolarz-
 samouk. Gonty do naprawy lub pokrywania dachów
 każdy sam myrabi. Bednarstwem prawie że się nie
 zajmują, wolać raczej ~~nie~~ wykryć gotowe przedmioty, a mianowicie
 przeważnie wszyscy gospodarze podkuwają sobie same konie,
 Ludność miejscowa, mimo że żyje wśród lasów, a nawet
 posiada wielokrotnie dwie chłazy łęgów, domy mieszkalne
 utrzymuje bardzo niedbale. Zrzegolne budynki stare
 są bardzo brudne, czarne, bez kominów, z małymi okienka-
 mi; czarem niepodobne są te mieszkania do potrzeb ludzkich.
 Biedniejsi gospodarze całe zabudowania gospodarskie, roz-
 mieszczają pod jednym dachem; na jednym końcu budynku
 jest izba mieszkalna, w środku, oddzielona od mieszkania
 sienio, stajnia, poczem stadło. Bogatsi posiadają w sta-
 nych zabudowaniach, mieszkanie i stajnię pod jednym
 dachem, zaś stadło, spichlerze, wozownie i parownice gdzieś
 obok. Zagrody najmniejszych gospodarzy są przeważnie
 utworzone w kształcie prostokąta, którego tylko jeden bok
 jest mokrzy, a to dla injazdu. Łata nieciężkie są wzdłuż
 drogi (koto Fiszka), lecz zabudowania są zwykłe od niej odda-
 lone. Mieszkanie składa się przeważnie z jednej dużej
 izby, a bardzo rzadko z drugą ubikacją. Mieszkanie to, mianowicie
 nieotynkowane, niewypielone, a nawet nie pokryte jest
 bardzo ciemne, a w dodatku przez jedno lub dwa małe
 okienka spada dość bardzo ograniczony, smog światła.
 Za podłogę służą przeważnie dość równo ubite sienio, w dodat-
 ku całkiem czarne. Powstało to również gółe, już skończono

czarne deski, a tylko na środkowym pułapie jest zwykłe myj-
ty kraje, a pod nim rok wystawienia budynku.

W jednym z kątów stoi oboczny piec, nocny przytułek dla
wielu zmęczonych całodzienną pracą. Wokół izby stoją dwie
wysokie i szerokie ławy, służące w dzień do siedzenia, a w no-
cy, szczególnie zimną, do spania. Na ścianach górą jest rząd
obrazów, przybrany zwykłe bibułowymi kwiatami. Wokoło
kuchni na walutych w ścianie groździach, wiszą dwie
miski, garnki, przeważnie żelazne lub gliniane, a w tył
niekiedy misy drewniane łyski. Gliniane miski i garnki
układają się czasem na półce. Wokoło stoja dwie stół.
W więcej postępowych gospodarstwach stoją dwa lub trzy łóżka
z poduszkami. Pomędzy dwoma ~~łóżkami~~ pułapami
na ściankach lub słupach porożach ~~stoją~~ wiszą dwie
drewniane niecki, służące za kółkę dla małych dzieci.
W mieszkaniach tych, nawet latem bardzo rzadko przewie-
trzanym, golye okna są zabite groździami, unoszą się
latem noże much, zaś na ziemi zwróją pchły, wazy oraz
karaluchy i pluskwy.

Kult ciała, odziewy i czystości wogóle niema tu miejsca.
Te wszystkie sprzety bywają myte tylko dwa razy w roku,
a to na święta Bożego Narodzenia, oraz Trzech Króli.

Jedną brudną nosi się czasem dwa lub trzy tygodnie.
Bardzo ciekawy jest a zarazem naturalny jest sposób prania
bielizny. Brudną bieliznę układają w warstwach w jakimś
cebrzyku, każdą z warstw przysypują się popiołem, a potem
wszystką bieliznę przykrywa się jakąś dużą szmatą, zalana
wodą i wrzucą rozgrzany silnie kamień. Kamień ten wywołuje

wrzenie wody przez kilkadziesiąt minut. W takim ciągu
 mokuć następnie tą brzozną przez całą noc. Następnie
 gnia zostaje wypłukana na rzecę i myłkowana kijanką,
 a następnie suszy się na słońcu. Delikatnicze części
 garderoby pierze się w domu na rękach używając do tego
 mydła.

Co do pielęgnowania ciała to stoi ludność bardzo nieźle.
 Myje się rano w zimnej wodzie, bez mydła, chodzi następnie
 cały dzień zsiada do jedzenia z brudnymi rękami, a
 wieczorem kładzie się tak spać. Nogi bywają myte
 raz w tygodniu.

Jest w okolicy nawet kilka koryj i kąpielisk przydroż-
 nych, lecz te nie są wcale otaczane opłatkami, gdyż bardzo rzadko
 są czyste przybrania, mało które są ogrodzone, a nawet
 brak kilku zimnych kwiatoń koło nich. Starwiane są w duchu
 błogosławieństwa pola, na którym stoją. Trzy porcechodze-
 nia mało zwraca się na nie uwagi, gdyż meksykańi przed
 odstawianiem głowy, a już przed jej kobietą skłaniają się i przecię-
 ją przed niemi.

6. Kultura duchowa.

Z ciała zmarłego postępuje ludność miejscowa bardzo naturalnie.
 Trzy melanczyka świecą świecami i wieczorami zbiera się ludność,
 przerażenie młodzieńców obojętści na t. zw. „stolicy”. To odpiwaniem
 kilku pieśni uwaga wszystkich zebranych skierowuje się na różne
 zabawy i figle, do których używa się często i melanczyka, który
 niezmiernie poruszony wymusza ogólny popłoch i ucieczki
 z domu, by za chwilę wrócić spokojnym i postępować dalej tak samo.
 Melanczyka grzebie się przerażenie na drugi dzień po śmierci.

To pogrzebania nie obchodzi się nigdy bez stypy, przy której nie można zapomnieć o alkoholu (denaturacji).

Ogólnie osoba zmarłego nie wywołuje na ludność żadnego strachu.

Wierzy ludność że dusza zmarłego czasami chodzi po śmierci, to też bardzo nieraz pogłoski że temu lub tamtemu się pokazała.

Tak miał chodzić po śmierci ojciec, który osierocił żonę i osierocił dzieci. Chodził do tych gospodarzy, którzy przynędzili jego rodzinę po śmierci. Także dawni przed nim zamknęto wywiał, a po wejściu do mieszkania rozbijat garnki i miski. Kogo się dotknął umierał. Zaprzestat swych odwiedzin dopiero po odprawieniu mszy św. za jego duszę.

Trzeci kraj różnych opowiadań o śmierci, która pod różnymi postaciami pokazuje się.

Wierzy się tu w strachy, które jako potwory mają się pokazywać jako kapliczek i przy przydrożnych nieposwieconych, lub wystawionych w niewłaściwej intencji. Jako kapliczki, choć której na drzewie miasta się powiesi jakaś stara kobieta, przechodzący w noc często widzą strachy w postaci kóz, kotów, koni, ludzi i t. i. i te po przeregnaniu się widzącego - znikają.

Zabobonów ludność miejscowa posiada bardzo dużo; zakrakanie wrony nad głowę, zakłamanie sowy, zakukanie kukulki, przebranie nocy kota lub zająca przez drogę, lub przejście drogi przez starą kobietę szczególnie poprzedz z próżnemi wiadrami według ich przesądów pięciu mieszkańców. To też miała się za niemi różne wyrazy zaklęcia (bodaż mu psak było), a niekiedy rzuca się kamieniami lub czemkolwiek. Ona wozną nie wypadła gospodarz byłła w pole, dopóki dobrze go nie podkłada i nie obejdxie trzy razy wokół budynku. Podobnie robi się przy

pierwszym wyjściu w pole do orania. Istnieje wśród ludu
wiera o tak zwane zamawianie "chorob", np.; podkaszaniu
cielowika czy zwierzęcia przez zmięć należy ratować ukąszonego
tylko przez zamówienie. Stwa zamawiane przy tem to bezem-
nica zamawiającego. Niektórzy tylko posiadają nowo zamawiania.

Na pierwszy rzut oka zdawałoby się że lud jest bardzo
pobożny, bowiem przechodząc przez ^{or podkaszanie} niesłychane tylko
wychwalanie P. Boga. Jednak ten sam naród w cerkwi zachowuje
się wprost niedowierzenia. Trzymają się takiego, któryby
przyniósł kuszyczkę do nabożeństwa i z niej się modlił.

Mexyginini, zwłaszcza młodsi, przychodzą do cerkwi raczej na
pogawędkę i piweczki, niż dla prawdziwego zwrócenia się
do P. Boga. Inni stoją lub siedzą bezmyślnie przez całe nabożeństwo
z rękami w kieszeniach, a kiedy któremu się podobnie wychodzi
poleci na pole. Z wyjątkiem podmieścia odbywa się istna
mędrówka. A miedzieli kiedy nabożeństwo jest w innej wsi
sąsiedniej /gdzie biega odprawa nabożeństwo w jedną miedzielę
w Turonicy, w drugą w Barowie, a w następną w Soszczanicy/
odległej o 3 km miedzieli chętnych zjechać na nie.

Na odpusty też wiozłom się stąd wyprawia, a już w ostatczonicy
wybrzeże są kilka kobiet lub dziewcząt.

Chory jest przeważnie zdany na łaskę losu, gdyż ogólnie jest
przekonanie że jeżeli P. Bóg pozwoli to i bez lekarza wyzdrowieje.
A pierwszych dniach choroby poleca się go miejscowemu, a
z zachorowani, a nawet każdy zabiera się w lekarza, każdy doradza
~~nawet każdy~~ z cós innego. Gdy stan zdrowia chorego się nie
poprawia, lecz wygląda coraz fatalniej zabiera się go do lekarza.
Pomniwas chory, w dodatku dobity różnemi lekarstwami, zapadł

już poważnie na zdrowiu; tak że sytuacja dla lekarza jest bardzo ciężka, utrwała się ogólne przekonanie, że lekarze dzisiaj nie znają się na chorobach i umieją tylko dużo pisać przy drzwi. Na leczenie ^{przez lekarzy} zdołują się tylko najbogatsi, jednak i to rzadko, gdyż lekarz ten musiałby najbliżej 14 km. chęć przybyć na miejsce do chorego, musi drogo kosztować. Chorzy leczeni w domu musi ~~drogo kosztować~~ musi przechodzić faktyczne męki, gdyż brak kogoś, kto by go czasem pielęgnował. Lekarstwa różnie sporządzają z liści, kwiata lub korzeni roślin takich, jak piołun, macina, barwinek, lubczyk, bórki drzewko, rازیлок, podbiał, Topuch, macierzanka, rumianek i t. zw. "durny koreń" który prawdopodobnie bardzo odurza.

Ludzie sami leczą sobie byle, wśród którego stosują tylko zamarywanie; sądząc zawsze, że choroba bydlęca jest spowodowana przez zatężenie jakichś czarów, przez osoby złotwe, na smażenie właściciela.

Na dwu ementalcach znajdują się kilka grobów z kryształami oraz pomnikami kamiennymi, lecz nie są wcale otoczone żadną opieką. Właściciel to tu grobu ~~z~~ nigdy się nie pojawia, jeżeli zasadzono na grobie jakieś kwiaty to te rosną z roku na rok, zaś w przeciwnym razie zarastają zupełnie trawą.

Podani, legend czy opowieści to nie mieć tu krępy, a i te nie mają czasem żadnej myśli. Między innymi krępy opowieści o śmierci; Do samotnej gospodyni przychodzi pewnego jesiennego wieczoru, myślna postać kobiety, białe ubranie. Prosi ona gospodynię by pozwoliła jej się nieco ogrzać koło ognia, boi stary, a w dodatku zmęczona. Następnie poprosiła jeszcze o ciepłą wodę by się obmyła po codziennej pracy. Gdy gospodyni ~~nie~~ uczyniła

zadost' jej prosbie przybyła rozbrata jej, oraz jeszcze poprosiła
 uczynnej gospodyni by jej plecy obmyła. Chcąc upatrzeć jej
 zyczenie gospodyni ablixa się a widząc tylko sekielec orjentuje się
 z kim ma do czynienia. Nieco przestraszona zapytuje, "dlaczego
 jejności mają takie suche ^{kości} plecy? Nabo otrzymuje odpowiedź, że
 od bardzo ciężkiej pracy i od tych ludzkich myślowanych wszędzie
 po każdym jej zamieniu się. Mówi że tak niefortunny zawód
 myślnaczył jej P. Bóg. To skończonej ceremoniji przybyła
 wychodzi na pole a wraca po chmiel z długą, ostrą kosą,
 którą zostawiła pod ścianą. Wraca się do gospodyni i gotowa
 do ciosu mówi że, sprzedawców jaka jej gospodyni wystrząsała
 skroci jej meki i padot pląsu, a zabierze na drugi świat, gdzie
 jest bardzo dobrze. Ta niechęć umiera, nie ufa słowom pochleb-
 nym śmieci, ^{przestraszona} zaczyna ją prosić by ~~zabrała~~ jej pozwolita jeszcze
 kilka jabłek zjeść. Wychodzą razem do sadu i zaczynają zaja-
 dać jabłka. Wtem przybyła gospodyni widząc że w jabłku dziurka,
 którą już opuściła ~~rota~~ gąsienica, kasi śmieci wydostać z jabłka
 gąsienicę. Śmieci kładzie najpierw jeden palec, potem całą rękę,
 a nie wie że mogła zwałcenić wraca się do gospodyni że tam nie
 już nic ma. Ta jednak tróstroni stanowczo że tam widzi gąsienicę,
 i ~~przebiega~~ ^{też} kasi już śmieci wleć do prądka malenkiej dziurki.
 Tama że ten czas przygotowuje mały kołeczek i gdy śmieci całkiem
 schowała się w jabłku zabija przepiętne dziurkę palcem, a nastę-
 pnie zabiera jabłko i chowa je w ziemi w piwnicy. Upływa
 rok, gospodyni zapomniata o jabłku i śmieci w swoim zakolko-
 wanej. Poprawiając piwnicę przed zimą na ziemnaki, wygrec-
 huje napót zgnite jabłko, a w nim kolek. Mały, wloty z boku
 kołeczek zastanawia ją, więc szarpnawszy wyciąga. Tróstroni

zanim się gospodyni zorientowała z obrótką wyskakuje ta sama postać kobieca, którą przed rokiem myła. Imię jej jednak nie zabarwia się, lecz czempredką bieżnie do mycia kamia, gdzie nachodzi swoją kose, która gospodyni powiesiła na ścianie. Rozgniewana, że czecha ją bura za lenistwo mycia chce pomotać stracony czas myślicka odrazu pot msi, a końcu wróciła do swojej gospodyni i nie nie pyta się jej głowę. Od tego czasu już mało komu się poddaje lecz pracuje w myśl rozkazów boskich.

W Dąbrowie krąży podanie, że kilkadziesiąt lat temu mieszkał tu bogaty pan Tyrniak. Razu jednego we dworze zapadły się piwnice, pełne beczek miodu. Do dnia drugiego piwnice mają się zważyć pod taką, która od tego otrzymana nazwa „Tyrniakówka”. Niedaleko dworu był wielki stągiew, który po śmierci pana został spuszczonej. Poroste trawę jego dno, jest dzisiaj pastwiskiem i nosi nazwę „Stągiew”. Za nim dalej jest bagnista łąka t. zw. „Lucyńska”. Na tej łące jest jedno miejsce, na którym nikt nie ma odważyć stanąć, bowiem, kto tam stanie ogarnia go sen; jeżeli się nie oprze usnie i umiera. Jeżeli zostanie przez kogis zerwany zbudowany, choruje ciężko i w przeciągu tygodnia umiera.

Wśród ludności Morzejana zachowuje się legenda, że dawno temu wioska wraz z cerkwią wskutek zaklęcia zapadła pod ziemię, na samą Trilkanec. Podobno do dziś dnia myślowe są się z pod ziemi głosi dziewczęta, lecz tylko raz w roku o samej północy, przed Trilke Kiedziels.

Giosnki wesele. /ij - oznaczy y zmiekszone/

W niedzielniku raneńko, kupato na soneńko,
ij tak ono sia kupato, z moria wodu wypijmato.
Kysueryt bawinoczek naszej Hanci na winoczek
Lejdy Hospedy z naba, ho nam tia het teper treba
Pobitarowat bawinoczek, naszej Hanci na winoczek.

Pasmotr prani matko, czy sia wije wince hładko?
Hładko diwoniko hładko, tak jak czerwene jabłko.

Choćby ho sweczka sęła, ta by hardziej ne wysęła
Choćby ho tokar toczyt, ta by hardze ne sętoczyt.

Łem jut po nym ramoczki, jak po nobi z bidozki.
Ja tebe mamniku molu, rozczesz kisonku moju.

Rozczesta jej do wotaska, zety piwta pohłaska,
Stej rodynonka ceuje, ze Hancia sia winuje.

Ystny koni w cugu, piatij na tancuchu
Lberaj sia Haniu z Lukaczem do slubu.

Pasmotr Hanciu posmot, na kliczowu dierku
Ja je yncze sia te hredisz ostatni raz / w winku.

Jak yxot do slubu, wirno jej slubomat,
Jak wermut zo slubu, ta inszu myłomat.

Takem prysihata, az mi nohy terply,
Ze tia ne opuszera, myłenkiy do smerty.

Pasmotr Hanciu posmot, na predne wikonko,
Jak za tobom placze, mamijne serdoniko.

Pasmotr Hanciu posmot, na srednij obłaczok
Jak za tobom placze, otec neboraczok.

Wernij sia Hanciu, neobrijwaj klynci,
Hladys ij wizata, swoi ladny winci

Lehada tia Janus', rekoda tia za neho,

Junika porycena, sruchania ne joho.

Rovia (ruia) drevka rovia, pokla ne mare muia

Bude mala muia, spade x tebe rovia.

Kvitia drevka kvitia, pokla ne ma ditia,

Bude mala ditia, spade x neho kvitia.

A za nazrom chyrom kupa signa

Trerera byla drevka a dnes zena.

Trerera byla drevka zaplechtena,

A dneska ne~~st~~ita zacupcena.

Trerera byla drevka jak telija

A dneska ne~~st~~ita jak manija.

A za nazrom chyrom kupa travy,

Trerera bude parobok, a dnes staryj.

Pideme drevka do sadu, budeme sijati rosadu;

Rosada bude schoditj, a myj sia budeme lubitj.

Z rosady budut dva listki, hladaj sij Janus' kolyskij.

Zahraj mi hudacsku, naj sij potencuju,

Jak mi zdochne kuria, to ti podaruju.

Doblat mi sia doblat, tvoi verka doblat,

A muezenkij ne hvez, bo povotij robiat.

Z horij matijna i z dotu matijna

Z podobata mi sia w Moszczanciu ^F z diveryna

Z choszczancja diveryna, z Lurovnyj parobok

Kwiatj na za ruczki pizstj na zarobok.

A trin sobi zapobio koryto ij mukij

Ona zarobija ditynu na rukij

A zeby ja znata ze pidu za vodiwcia

Jolym mu wyvjata pokrytku z jadliwcia.

Pokrytka z jadelnicia, winec z paportyny,
Lely ~~win~~ sia ne brat do mladoj diwczyny.
Piosnki chrestne.

Ochotyjsiny ditia jak rozowe kwitia,
Lely bylo krasne, jak soneczko jasne.

Stefaniciu, Stefaniciu nasz krasne imeno
Ja by tia ne data za tokaniske wijno.
Bo tokaniske wijno w Tokaju toczene,
A twoje imeno w cerkowie chreszczone.

A nasza kumoczka w Teliji, w Teliji,
Bo naszu kumoczku, barz kryje zbolity.
Bolity, bolity, nykto im ne wiryt,
Pokla ti dietiatko na ruczkach ne wijdyt.

A kume nasz kume, wetykijj wodume,
Jeto ty se wydumal, zes nas za kumy wziat.
Kume, kume nasz seto ty nam dasz?

Dam nam skorywosikij, piyte sy kumonikij.
A kumowym dwori fajajha sia fije
Kesz kum spacyruje, a kuma sia smije.

Daj nam na kumoniku skoritkij napijty
A my ty budeme chyzu wescitytj.

Inaty Boze znaty ze nasz kum bohatijj
Bo joho stoloniko, z horidkom oblatijj.
Z horidkom oblatijj, chlilom oblozenijj,
Inaty Boze znaty, ze nasz kum bohatijj.

A pogrzebach i podczas uroczystosci koscielnych spiewaja przenieanie
piesni koscielne, ktorych wymozono na ze spiewnikow koscielnych.

7. Kultura społeczna.

Jeżeli chodzi o poczucie pochodzenia rodzowego to jest zachowane, zwłaszcza wśród zamorskich, bardzo ściśle; przy każdej sposobności chcą się tacy chwalić, przedstawiając często całe rodowody, a nawet myliczają całe rodziny. Szczególnie pręczy się swymi krewnymi, którzy wymigrowali do Ameryki lub Francji. Reemigranci zachowują nadal miejscowe zwyczaje i przystosowują się do środowiska w zupełności. Niektórzy z tych ostatnich chcą zwrócić na siebie uwagę innych noszą się nieco z pańszka, zwłaszcza w jęz. polskim.

Ludność tujejsza rzadko wrywa narzwisk wstępnym, lecz postępuje się mylącymi nazwami przybranymi - przydomkami, które niejednokrotnie złośliwie nadane przyjmują się, wchodząc w powszechne użycie, wypierając z czasem nazwisko wstępane. Złośliwe przymieszka i przydomki przechodzą z ojca na syna, a nawet często przyjmują się ~~domowi~~, czy też całemu gospodarstwu.

Stosunek rodziców do dzieci jest bardzo objęty. Dziecko w okresie obowiązkowego szkolnego poleca się mylącym opiece nauczyciela i to tylko w szkole, gdyż po powrocie do domu nakłada się na nie nowy ciężar pracy, tak że to dziecko poza szkołą ma sposobności zabrać się do nauki. Wzrost niepełniania obowiązków szkolnych przez dzieci typy, ~~brzo~~ i leniwe często spycha się na barki nauczyciela, że temu nie chce się pracować, lub że nie umie uczyć. Urządzeń natomiast jakiegokolwiek konferencji lub wręcz rodzicielski, to prawie nikt nie waczy przyjęć. Dziecko poza pracą domową, jest najczęściej porostawione samopas, to też wchodzi się w towarzystwo starszych, często niemoralnych osób.

Ludność miejscowa gromadnie, przebywa bardzo chętnie.

To też w każdej niedzieli, czy święto zbierają się na gospodarce bądź to u sąsiada, bądź u krewnego i tam zwykle rozmawiają po kilka godzin. Bardzo często odwiedzają siostry krewnych, w tej samej, czy innej wiosce.

W życiu towarzyskim lud miejscowy wyraża się bardzo uprzejmie; przeważnie słyszy się powitania: "Stawa Jezu Chryste, na co odpowiadają: "Stawa na wki Bohu"; inne powitania świadczące o uprzejmości to "Dobryj den" odp. "Daj Boze zdrowie", "Daj Boze szczęścia", lub samo "szczęścia" odp. "Daj Boze i nam", "Dobryj wieczor", lub "Daj Boze dobryj wieczor" odp. "Daj Boze i nam"; przy pozegnaniu używa się zwykle "Stawa J. Chr." lub "Bądź zdrowi". Często słyszy się powitania "czest", lub "czowus".

Organizacji społeczno-gospodarczych nie ma tu żadnych.

Starczy granicznej tu brak, jak to niekiedy się pokazuje jako strażnik to nie myślała żadnego wstąpienia na Ukrainie.

Z tutejszych miejscowości tylko w Morzezanca jest dworek, lecz ludności prawie że nie na nim się nie wzoruje.

Obwód Szkolny S a n o k



Powiat ..S.a.n.o.k....

Gmina Zbiorowa Jasliisku.....

Miejscowość ~~.....~~
Surovica

KWESTJONARIUSZ

w sprawie badań środowiskowych.

I/. Ludność .

a/ charakterystyka danej miejscowości pod względem narodowości / Rusini, Ukraińcy, Lemkowie i. t. p. / oraz krótka historia jej powstania.

Surovica jest wieś górska, rolniczą, ziemnicką przez Lemków, trzy rodziny żydowskie i jedną polską.

Wieś Surovica jest położona wśród gór i mogła otoczona lasami - nie mogę powiedzieć że dawno cała tutaj okolicą pokryła była lasami. Jak dawno zaczęto się tu osiedlać w tej okolicy. nikt nie wie.

Stwierdziłem że Surovica naprawdę podobnie pochodzi od "surviva", którego spotyka się na każdym miejscu daleko daleko.

b/ religja / rz-kat., gr-kat., prawosławna i.t.p. /

Wszyscy Lemkowie zamieszkujący tutaj nie wyznają religji gr-kat, rodziny polska rzym-kat, a rodziny zycłowski są wyznani mojżeszowego.

c/ sposób gospodarki / sposób uprawy roli, urodzajność, użycie nawozów sztucznych, wielkość gospodarst, przemysł domowy i.t.p. /

Gospodarka w tutaj wsi stoi na dość niskim poziomie, bowiem konserwatywni tutaj Lemka nie pozwala mu wprowadzić nic nowego; nie przyjmują żadnych przedów, zdających do podniesienia wydajności gleby. Nawet gospodarze, którzy powrócili z Ameryki czy Francji i tam pracowali na roli nie wprowadzają nic nowego. Gleba tutaj - gliniasta i ciężka w dolinach, zaś więcej kamienista i przekwaszona na stokach, jest mało urodzajna. Udzia się tu; owies, jęczmień, mnisz porzeczka i żyto, ziemniaki, buraki pasternak, kapusta, karczoch, marchew, fasola, bob, groch, orzech z roślin pasternak, myka i koniaryna. Drzew owocowych nie spotyka się tu prawie żadnych lub tylko w stawi okolic.

Gospodarze do uprawy roli porzucają się głównie broną, motyką, łopata i wiatkami.

Do uprawiania gleby wycią się tylko obornik i gnojówki, rzadziej jako dodatk do pomysłowych wyciąją żużel, kaimin, koci i soli potasowej. Minimum wiadomości co do wydajności nawozów sztucznych tylko dla adpo: miednich roślin, wyciąją ich przekaznie bezpo odparow: dnego zasłabowania, co one pociąga ze sobą nieostroganie spowodowanych rezultatów.

Z nawozów zielonych wycią się tubinie.

Wielkoci gospodarstw waha się w granicach 15-25 morgów.

Przemysł domowy opiera się na wyrobianiu płótna lniwego i konopnego, z którego następnie własnociemnie wyją się części do ubrania; z wlewny melny wyrobia się sukno, lub gotowe guziki.

2/ Życie społeczne i gospodarcze / ~~Kółka Rolnicze, Kooperatywy, Kasa~~
~~Stefczyka~~ / i udział ~~ich~~ w nich miejscowej ludności.

a/ organizacje gospodarcze / ~~Kółka~~ Rolnicze, Kooperatywy, ~~Kasa~~ Stef-
czyka / i udział ~~ich~~ w nich miejscowej ludności.

*Organizacji gospodarczych nie ma w tejże okolicy
żadnych.*

b/ organizacje oświatowo-społeczne / Czytelnie Proświty, Czytelnie
Kaczkowskiego, Ridna Szkoła i.t.p. / i udział w nich miejscowej
ludności.

*Brak również organizacji spo oświatowo-
-społecznych - dlatego ludność nie bierze żadnego udziału.*

*Pracdy gospodarcze wykonuje sobie sam naprawy i niektóre
naprawy wchodzące w zakres stolarstwa i kolarstwa, a
nawet kowalstwa.*

*Stolarstwo konie, bytła negatyw, jakoteż mierzawizny
stoi również na niskim poziomie.*

*Domu masywnie drewniane przetrwały kryte słomy
niektóre gontami lub blachą - a mało słojów kamionit.*

3/ Krótka charakterystyka ludności pod względem przekonań politycznych
/ stosunek do Państwa Polskiego/

Ludność tutaj jest mało uswiadomiona pod względem politycznym; nie należy do żadnych z organizacji politycznych, posiada a raczej posiada przekonania że należy do Polski i wszelkie siładexenie na rzecz Państwa Polskiego stara się przychylnie zatwierdzić.

4/ Nazwiska główniejszych przodowników pracy oświatowo-społeczno-gospodarczej.

W Gurowicy..... dnia 27.....lutego 1936 r.
.....
/ podpis /

Wybraniec Józef
nauk. - kierujący
w Jednobl. Publ. Pch. Pom.
w Surowicy.



31
Surowica, dnia 21. października 1936r.

Surowice

Do
Inspektoratu Szkolnego

w Gdyni.

W odpowiedzi na pismo z dnia 12. października
1936r. donoszę:

ad 1. W bukwarze Lenkowskim części I. realizowanej
w klasie I, części druga - realizowanej w klasie II, oraz
części trzecia realizowanej w klasach III i IV znajduje
się duży procent wyrazów ^{wyjmanych} w lutejszym przedwisku
w odmiennym brzmieniu, lub też wogóle nie ^{wyjmanych},
szczególnie w czytance trzeciej.

ad 2. Stanek ludności miejscowej jest na ogół
przychylny, gdyż jak niektórzy twierdzą i dawne
czytanki nie odpowiadają słownikowo przedwiskom,
a z ducha w jakim są pisane te dwa różne rodzaje
podreczników niewiele zdaje sobie sprawę. Jednak
stwierza się zadania, by słownik obecnie ^{wyjmanych}
podreczników lenkowskich był więcej dostosowany
do słownika miejscowego.

Wybraniec Józef
nauk. - kierujący

Kierownikowi
Subt. Szkoły Państw.
Lęborka 5-go
w Lęborku.
Do Nr. 41/39/902.



Lębork, dnia 29. stycznia 1938 r.

32

Inspektorat Szkolny
w Lęborku.

Odnosnie do pisma państwowego z dnia 25. stycznia 1938 r.
donoszę, że na terenie Subt. Szkoły nie zauważam
dotychczas żadnej akcji tybraczej prowadzonej przez
bukwaru Lemkowskię ze szkół.

Wybraniec
m. n. k.

Kwestionariusz (ciąg dalszy) w sprawie badania środowiska.

Miejscowości - Turówia.

ad 1. Tętno w tej miejscowości nie ma żadnych.

ad 2. Do bogactw naturalnych Turówii można zaliczyć źródło ze słoną wodą. Woda ta pojawia się z brzegu w piciu ma smak słony, gładki-miękki, jakby z wapnem. Woda ta posłana do analizy do Warszawy miała być prawdopodobnie uznana za wodę - jaką posiada w innych źródłach Rymanów-Łąki. Czy tak jest naprawdę, nie można ustalić.

(Postaram się o powtórne zbadanie).

Jesli chodzi o możliwość eksploatacji - nawet nie można przewidzieć, czy się ona w małej ilości.

She utęga jednak możliwości, iż posiada ona pewne walory lecznicze.

Organizacji społeczno-politycznych, oświatowych, kulturalnych, ani organizacji gospodarczych nie ma żadnych.

ad 6. Ludność Turówii cyflicznie nie zajmuje się w bardzo niskim stopniu. Tętno kilku gospodarzy interesuje się garstką, czy kwadratką gospodarstwa, a już nikt kwadratką innej treści. Tętno, przeważnie analfabeci, czy półanalfabeci (bo zaledwie potrafią się podpisać, czy coś napisać odryglizowca) nie są do czytania przygotowani, to też nie doceniają kwadratkę; żadnego rodzaju. Jedyny dział, któryby wzbudził jakieś

głębokie zainteresowanie, to książki gospodarce.
 Leśn. a tyś - książki polskie mi mogą, miśi
 poprzytu, bożim czytelnik dokładnio ich nie
 rozumie; książki ruskie też mi mogą być
 dokładnio zrozumiane, bożim trudnośi
 postępując się w większości narzeczem lenkowskim.
 Dzwiedź, jęst to rzecz wprost niedopomyślenia
 by tutajży gospodarz a własnej ciekawośi
 nabył jakęś książkę, gdyż istnieć na to bardzo
 grosza. Tora tym, wielozorami ciomonymi
 skhoda na to naftę, a w teie, gdy jęst więcej
 pracy, niema na to czasu. To też pora kalendarz
 mi, mi spotyka się różnych książek treści
 fachowej.

Medyci, też wcale czasu mi poświęcać wy-
 tehrictwu, gdyż większą przyjeinniośi anajduję
 na „wieszkach”. Na kurs wielozorowy darsi
 opornie użycza.

Garety prenumerowane, to: 1 egz. Narodnia
 Sprawa, 6 Lenko, ~~z~~ i Nowe sło, zaś z polskimi
 (dla Polakoi) i Mały Dziennik i i Trilkopolamin.

Powadło, ja poprzytu pomiedzy niektórych
 „Gobudka” (która prenumeruje).
 ad 7. Drogi miejscowe to tylko drogi miejskie,
 których stan, w każdej porze roku jęst bardzo
 opłakany. To nieloznym stani jęst też proza
 im. Gen. Tad. Kaspryckiego (z którą styka się
 Turawia), gdyż w porze deszczowej jęst na
 niej takie błoto, że wory gwiezną po onie.
 Najbliższe miasto, to Rymenian, do którego

droga prowadzi według rzeki Triloka (i trzeba
ten ostatni przejechać 4 razy wbrod).

Odległość do Tanoka, t. j. miasta powiatowego,
wynosi przez Bukomsko 30 km (z czego
połowa jest do przebycia tylko podczas słabo-
trwałej pogody), lub przez Torzym (określna)
wynosi ok. 41 km.

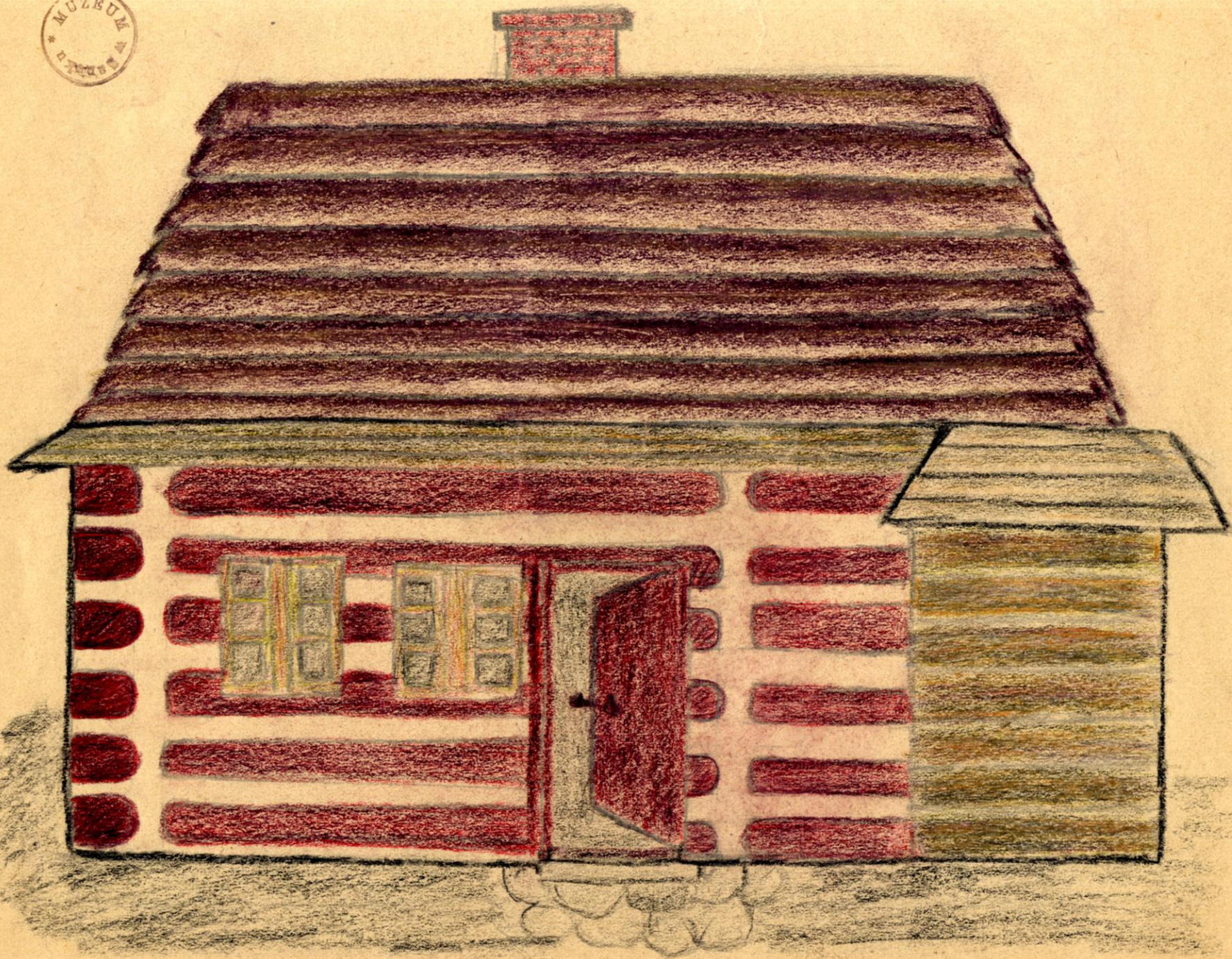
Urząd pocztowy w Jastkiszach jest odległy
o 8½ km - siekaniem, lub 12 km według drogi.
To samo odnosi się do najbliższego kościoła
rzym.-kat. w Jastkiszach, a kościół gr.-kat. jest
na miejscu.

ad. 8. Bardzo trudno liczyć na jakikolwiek
nowej wsi pod względem dystrykcyjno-
urodzinikowo-wyposażeniowym, bowiem
w pierwszym rzędzie brak schłodzonych mierech,
zaś po drugie fatalna komunikacja. Co zaś
dotyczy zainteresowania a szczególnie mar-
wienia, to ludność tutaj jest z dużym
zadowoleniem, bowiem uważały wówczas
choćby drobny poprył na nabiał, młody drób,
oraz jagody w porze letniej.

Ogubracunfosz

Chrowica, 1. marca 1939.

MUSEUM





Sunday, Ca.

Sussex



Monteroume -
wyjście do wsi



Морзманеи - псалты.

Морзманеи - мѣста.